

No 201.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie " 4 "—
Kwartalnie " 2 "—
Miesięcznie " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Św. Prota i Jacka.
Wt. Św. Gwidona.
Śr. Św. Eugenii P.
Czw. Podw. Św. Krzyża.
Piąt. Św. Nikodema M.
Sob. Św. Eufanii P. M.
Niedz. N. M. P. Bolesnej.

Wschód słońca godz. 5 m. 28.
Zachód słońca godz. 6 m. 26.
Długość dnia godz. 12 m. 58

Redakcja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 11 września (29 sierpnia) 1905 roku.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minke, w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Stosownie do ogłoszenia Redakcji, Administracja dziennika „Rozwój“ zawiadamia, że od dnia 1-go września rozpoczęła przyjmowanie przedpłaty na ilustrowane wydanie

„Pana Tadeusza“

ADAMA MICKIEWICZA z rysunkami Stanisława Masłowskiego.

Księgarska cena książki 3 rb. 60 kop.

Prenumeratory „Rozwoju“ płać za książkę broszurowaną kop 50, w ozdobnej oprawie 1 rb. 10 kop.

W październiku rozpoczęty zostanie druk książki i dlatego zapisy po 30 września nie będą uwzględniane.

Administracja „ROZWOJU“.

Rada Opiekuńcza wieczornych kursów handlowych przy Stowarzyszeniu pracowników handlowych m. Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości, że wykłady na kursach rozpoczynają się 1/14 września, przy czem zwraca się uwagę, że słuchacze ubiegłego półrocza winni narówni z nowowstępującymi składać deklaracje i zaoparywać się w bilety wejścia.

Kancelarya otwarta codziennie od 7 do 9½, wieczorem.

1230-2

Powrócił z zagranicy

Lekarz-Dentysta Roman Ritt

ul. Piotrkowska 83 vis à vis Petersillego,
przyjmuje, jak poprzednio od 10 r. do 7 wiecz.

KRONIKA.

Rada powiatowa do obywateli publicznej. W czwartek w biurze pow. łódzkiego, pod przewodnictwem naczelnika tegoż powiatu p. Michniewicza, jako prezesa, odbyło się posiedzenie rady powiatowej dobroczynności publicznej, na którem załatwiono sprawy następujące: rozważono raport intendenta szpitala św. Aleksandra w Łodzi, w którym wyszczególniono zostały wszystkie okoliczności, usprawiedliwiające konieczność powiększenia utrzymania służby szpitalnej o 60%. Dotychczas etat utrzymania dla służby wynosił od 4 do 7 rb. miesięcznie. Rada, przychylając się do prośby intendenta, postanowiła powiększyć etat utrzymania dla służby w myśl projektu.

Odczytano odezwę naczelnego lekarza szpitala św. Aleksandra dra A. Kruschego w sprawie wyznaczenia czterem lekarzom, którzy ordynują dotychczas bezpłatnie, po 300 rb. rocznie

honorarium każdemu, oraz o powiększenie pensji felerzerowi, zamieszkałemu w szpitalu, do 300 rubli rocznie.

Postanowiono wyjednać u władz wyższych starania o utworzenie przy szpitalu św. Aleksandra dwóch posad młodszych lekarzy etatowych na prawach służby państwowej, oraz powiększyć pensję felerzera o 50 rubli rocznie, t. j. do 200 rubli.

Zatwierdzono rachunki, przedstawione przez kuratora szpitala na sumę rb. 120 kop. 29, za pozyskanie w ciągu półrocza r. b. różnych produktów na rzecz szpitala z funduszy własnych kuratora.

Z pierwszej kasy pogrzebowej. W piątek o godz. 3 popołudniu, w lokalu III oddziału straży ogniowej ochotniczej przy ul. Mikołajewskiej, odbyło się w drugim terminie ogólne zebranie członków I kasy pogrzebowej. Na posiedzenie to przybyło 151 członków. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa p. Ludwika Ulrichsa, który zawiadomił, że ministerium spraw wewnętrznych zakomunikowało, że przy obecnych statutach Towarzystwo istnieć nie może, wybrano więc specjalny komitet, w skład którego weszło 42 członków, w celu opracowania ustawy. Na przyszłość Towarzystwo ma być podzielone na 20 grup, po 301 członków. Tym członkom, którzy wnieśli po 75 składek, Towarzystwo będzie wypłacać wsparcia pogrzebowe po 42 rub., a nie po 60 rub., jak to się dotychczas praktykowało. Nad zapytaniem, czy przewodniczący grupami mogą

wypłacać wsparcia pogrzebowe, wywiązała się dyskusja, wynikiem której była uchwała, żeby przewodniczący wypłacali wsparcia pogrzebowe, lecz zastrzeżono, aby w ich rozporządzeniu było nie więcej jak 100 rub., przewyżki tej sumy mają być składane do kasy głównej Towarzystwa. Członków starszych nad 50 lat, lecz nie starszych nad lat 65, w każdej grupie nie może być więcej nad 45.

Po załatwieniu tych spraw, przeczytano sprawozdanie kasowe za czas od d. 30 czerwca 1904 roku, do d. 1 lipca 1905 r. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że wpływy wynosiły 29,675 rub. 69 kop., wydatki zaś 10,616 rub. 20 kop.

Dokonane wybory dały następujące rezultaty. Po zarządzie wybrani zostali: pp. Ludwik Ulrichs (144 gł.), Edward Koszad (127 gł.), Emil H. fman (101 gł.), Karol Opitz (86 gł.), Gustaw Opitz (76 gł.), Broach (70 gł.), Tribe (66 gł.), Grimeisen (57 gł.), Joss (57 gł.), Szware (56 gł.), Kinderman (44 gł.), Hempel (37 gł.), Horn (36 gł.), Scharfenbergen (34 gł.), Harras (34 gł.) i Bischof (33 gł.).

Sisman (30 gł.), Keimann (20 gł.), Domanski (15 gł.), Fejer (13 gł.), Bäneder (12 gł.) i Heilman (4 gł.).

Dziś wieczorem, na posiedzeniu zarządu, nowo wybrani rozdzielił pomiędzy sobą czynności.

O godzinie 8½ wieczorem posiedzenie zostało zamknięte.

Asenizacja miasta. W swoim czasie grupa przedsiębiorców, zajmujących się asenizacją miasta, zwróciła się do Magistratu łódzkiego z prośbą o uzyskanie prawa monopolu na wzmiankowane przedsiębiorstwo w Łodzi. Otóż w tych dniach nadeszła na ręce prezydenta m. Łodzi odmiowna odpowiedź gubernatora piotrkowskiego, który oświadczył się wogóle przeciw projektowi zmonopolizowania przedsiębiorstwa asenizacji miasta w rękach kilku osób.

Przybycie wojska. W dniu wczorajszym przybyły do Łodzi dwa pułki wojska, mianowicie: 47 tatarski i 48 ukraiński pułk dragonów.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami. Zarząd łódzkiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami postanowił, aby opiekunowie ogrodu zbierali się stale co środy po pierwszym każdym miesiącu w lokalni instytucji przy ulicy Piotrkowskiej № 85, w celu rozważania i załatwiania spraw bieżących, oraz wymiany zdań, dotyczących wspólnej działalności, dążącej do pomyślnego rozwoju Towarzystwa.

Ze szkoły handlowej. W gmachu łódzkiej 7 mioklasowej szkoły handlowej wywieszono listę kandydatów, przyjętych na podstawie złożonych egzaminów, mianowicie: do klasy wstępnej młodszej—5, do klasy wstępnej starszej—15, do klasy pierwszej—10, do klasy drugiej—4, do klasy trzeciej—2. Powyższa lista obejmuje tylko kandydatów chrześcijan; co się tyczy kandydatów żydów i innych wyznań, którzy przystąpili do egzaminów, to lista ich ogłoszona zostanie w d. 13 września r. b.

Szkoła muzyczna. Dyrektor Szkoły muzycznej, p. Grudziński, utworzył obok innych klas

dwie nowe: klasa śpiewu chóralnego, którą będzie sam prowadzić, oraz klasę śpiewu solowego, na stanowisko której powołał p. S. Silberca, który ukończył warszawskie konserwatorium na dyplomie I kategorii, kształcąc się pod kierunkiem ś. p. profesora Nouvellego.

Ogólne zebranie członków „Liry“ odbędzie się 17 września o godz. 3 popołudniu w lokalu własnym przy ul. Nawrot 38.

Porządek dzienny zapowiada: 1) wybór przewodniczącego zebrania, 2) odczytanie protokołu z zeszłego zebrania, 3) sprawozdanie za rok 1904, 4) budżet na rok 1905, 5) wybór wiceprezesa, gospodarza i jednego członka zarządu, 6) wnioski zarządu, 7) wnioski członków.

Okólnik handlowy. Pan Ludwik Henig zawiadamia nas okólnikiem handlowym, że istniejąca dotychczas w Łodzi pod jego firmą fabryka lamp i wyrobów brązowych z dnia 20 czerwca przeszła na własność towarzystwa komandytowego p. f. „Władysław Henig et Co.“, do składu towarzystwa tego wchodzi pp. Władysław Henig, Markus Henig z Częstochowy, Stanisław Herz z Częstochowy i p. Ludwik Grüdiger z Warszawy. Sklep detaliczny pozostaje i nadal wyłączną własnością p. Ludwika Heniga, który prócz prawa podpisu firmy udzielonego synowi p. Władysławowi Henigowi, upoważnił do samodzielnego podpisywania firmy per procura swego długoletniego współpracownika p. Leona Flattau.

Towarzystwo przeciwebracze. Otrzymano zawiadomienie, że władza wyższa zatwierdziła projekt ustawy Towarzystwa przeciwebraczego w Łodzi.

Zawieszenie pisma. Z rozporządzenia warszawskiego generała gubernatora wojennego generała lejtnanta Olchowskiego, „Kurier Codzienny“ został zawieszony.

Gubernialny rząd piotrkowski zażądał od połączonych m. Łodzi dostarczenia danych o wszystkich związkach roboczych w Łodzi.

Z Pogotowia ratunkowego. W sierpniu r. b. Pogotowie było czynne 340 razy (o 38 razy mniej, niż w tymże miesiącu roku zeszłego), udzielając pomocy w 199 wypadkach uszkodzeń zewnętrznych, w 94—zasiłanie nagłych, w 16—otrucia, w 2—poranień, w 2—obłądów, w 3—symulacji i w 1—śmierci. Ran, zadanych nożem przez złoczyńców, zanotowano 26 (o 10 więcej, niż w sierpniu roku ubiegłego). Z pozwanekowanych przewieziono 42. W ciągu sierpnia Pogotowie wyznało żółdkowe sezonowe, mianowicie: 43 w miejscu publicznym i 41 w mieszkaniach prywatnych; pomocy udzielono pierwszemu, oraz 7 osobom z liczby ostatnich (wyjątkowo). Dla łatwości rozumienia względów, Pogotowie zmuszone będzie w krótko zaniechać wszelkiej styczności z cierpieniami żółdkowcami.

W ciągu sierpnia r. b. wpłynęło 638 rubli (w sumie tej z ofiar 14 1/2 rb., wyrażnie czternaście i pół rubla), wydatkowano zaś 928 rb. 64 kop. Niedobór więc tegoroczny powiększył się o 290 rb. 64 kop. i wynosi sumę 1899 rb. 28 kop., urosnąć zaś ku końcowi roku do sumy 4000 rb. prawie w razie, jeżeli wpłyną spodziewane składki członkowskie. Strata tak wielka nader dotkliwą będzie dla Pogotowia!

Ofiary w sumie 14 rb. 50 k. złożyli pp:

1) H. W., zebrane w Zakowicach pod Koluszkami — 5 rb.;

2) L. Veltuzen, za pośrednictwem „Kuriera Warszawskiego“ — 1 rb.;

3) I. Orenbach i D. F. Berkman, zamiast depeszy na ślub panny M. Lewentsteinówny z p. W. Perlsem — po 50 kop.;

4) K. Sliwiński z Suchy-Dolnej — 1

5) za udziałem pomocy pp. R. Köhner 3 rb., N. K. z ulicy Nawrot 2 rb. 50 kop. i J. Kirschnier 1 rb.

Za powyższe ofiary i za łaskawą pamięć o instytucji serdecznie dziękuję Zarząd.

Z towarzystwa kredytowego m. Piotrkowa. Dotychczas najwięcej żądań o udzielenie pożyczek, przez piotrkowskie towarzystwo kredytowe wnieśli właściciele nieruchomości ze Zgierza, gdyż na 21 nieruchomości na ogólną sumę 300,000 rb.

Dla analfabetów. Zapis analfabetów do szkoły Radwańskiego postępuje rażąco, w czwartek wieczorem było ich na kursach około 60.

Od nowego roku zaczyna się nowe przyjęcia, gdyż obecni uczestnicy kursów już prawdopodobnie nauczą się czytać i pisać.

Odpust w Częstochowie. Dziś o godzinie 10-ej rano przybył do Łodzi kolejną Fabryczno-Łódzką pociąg z pątnikami, którzy w d. 8 wyjechali z Łodzi na odpust Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Pątnicy, po przyjeździe do Łodzi, procesjonalnie przeszli ze stacyi do kościoła Wniebowzięcia N. M. P. Na progu świątyni powitał pątników ks. Ritel, a przyszedłszy przed wielki ołtarz, udzielił im błogosławieństwa.

Jak opowiadają pątnicy, dawno w Częstochowie nie było takiego natłoku, jak w roku bieżącym na odpuscie Narodzenia N. M. P. Na odpust ten przybyły kompanie z Litwy, Wołynia i Podola. Przez cały czas uroczystości, pomimo tak wielkiego natłoku, wszędzie panował porządek wzorowy. Odcenych było blisko 200,000 pątników.

Nadestane. Komitet Przytułku dla starców i kalek ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż w miesiącu sierpniu r. b. na rzecz tej instytucji poczynione zostały następujące ofiary od pp.: prezydenta m. Łodzi—18 fun. baraniny, pastora Gundelacha—2 książki, Wilhelma Reichera, zamiast wienca na grób ś. p. Józefa Pfeifra—3 rb., Benkielowej—15 garncy mleka i 14 fun. twarogu i Meisnera — obrzynki od cygar. Za powyższe ofiary Komitet Przytułku składa łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Dnia 1 września r. b. znajdowało się w Przytułku 254 osób, a mianowicie: prawosławnych 4 mężczyzn; katolików: 57 mężczyzn i 88 kobiet; ewangelików: 37 mężczyzn i 68 kobiet.

Przewodniczący: M. Sprzączkowski.
Skarbnik: J. Kammerer.

Kursy wieczorne. Ubiegłej soboty, w lokalu przy ulicy Długiej, odbyło się posiedzenie rady opiekuńczej wieczornych kursów handlowych przy Towarzystwie wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi. Przewodniczył p. Stanisław Silberstein. Głównym punktem porządku dziennego była sprawa projektowanego przekształcenia istniejących kursów na tak zwane kursy nauk handlowych, t. j. wyższy typ zakładu naukowego handlowego. Ministerium skarbu, wobec szeroko zakreślonego programu, jaki nadała kursom wieczornym rada opiekuńcza, w tych dniach proponowała wzmiankowanej radzie podjąć starania o zmianę ustawy, a to w celu uniknięcia przeszkód natury formalnej do wprowadzenia różnorodnych przedmiotów wyższego wykształcenia. Rada opiekuńcza, na skutek odezwy ministerium, postanowiła za pośrednictwem zarządu zwrócić się do zebrania ogólnego pracowników handlowych, w celu rozważenia projektu, który w zasadzie został przyjęty przez radę opiekuńczą. Na wczorajszym posiedzeniu, nastąpiła również rozprawa o kursach kaligrafii w znaczeniu poprawienia charakteru pisma u dorosłych.

Do instytutu ociemniałych. Magistrat łódzki wysłał w d. 14 b. m. własnym kosztem na lat sześć dwie córki ubogich mieszkańców Łodzi: Bronisławę Wieczorek i Frydę Berger do instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie. Koszta utrzymania pensjonarek pokryte będą ze specjalnych funduszy, jakie na ten cel posiada łódzka kasa miejska.

Nominacja. Komisarz I-go cyrkulu policyjnego m. Łodzi, p. S. Patkowski, mianowany został naczelnikiem powiatu łęczyckiego.

Ze zgromadzenia piekarzów. W czwartek d. 14 b. m. o godzinie 2 popołudniu, w domu przy ulicy Podleśnej № 1 odbędzie się poświęcenie nowego lokalu, a następnie posiedzenie.

Talmud-Tora. Projektowane przystąpienie do robót około budowy szkoły tkackiej na terytorium szkoły Rzemiosł (Talmud-Tora), przy ulicy Średniej, zostało z przyczyn niezależnych od zarządu instytucji odłożone do wiosny roku przyszłego.

Jak wiadomo, koszt budowy szkoły tkackiej, według planów p. Seligsona, pokryte będą z funduszu ofiarowanego przez towarzystwo kolonizacyjne „Ica“ w Paryżu, w sumie 26,000 rb.

Wspomniane towarzystwo zadeklarowało również przeznaczać po rb. 8,000 rocznie, w ciągu trzech lat, na utrzymanie projektowanej szkoły tkackiej.

Wyścigi. Dnia 8 b. m. odbył się na szosie Pabianickiej, wyścig 25 wiorstowy, urządzone dla członków Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Ze startu oznaczonego na 2 1/2 wiorście za Pabianicami, wyjechało 12 jeźdźców.

Pierwszy przybył do mety p. Zenon Salski, w ciągu 56 minut, zdobywając żeton złoty, tuż za nim pan J. K. Wersczyński—żeton srebrny duży emaliowany—56 minut 2 sek. Nagrodę trzecią, żeton srebrny duży, otrzymał p. Marian Kaźmierczak i 4-tą, żeton srebrny mały emali-

wany p. Metody Jabłoński. Następnie w normie przyjechali następujący pp. Leopold Słodkowski (któremu w drodze uszkodził się rower), dalej J. Przedziński i Marcinkowski, którzy otrzymali żetony srebrne pamiątkowe. J. żłców na mecie kontrolowali przedstawiciele Tow. cyklistów „Union“ wraz ze swoim prezesem, oraz pp. Mieczysław Glanz, Stanisław Jarociński i Ludwik Jasiński, jako główny kierownik biegów. Na półmecie sprawdzali jeźdźców pp. Mieczysław Kurnatowski, Antoni Przedziński i Dąbski.

Zaślubiny. W sobotę wieczorem dnia 9 b. m. ks. kanonik Karol Szmidel, proboszcz parafii św. Krzyża w asystencji ks. prefekta Bolesława Dobrogowskiego pobłogosławił związek małżeński między panną Janiną, córką Zdzisława i Władysławy z Kotowskich małżonków Kulakowski, a panem Konstantym Zasackim, synem Franciszka i Maryi z Chmielewskich małżonków Zasackich.

Chór „Lutni“ podczas obrzędu ślubnego odśpiewał „Veni Creator“. Kościół był przepelniony życzliwymi przyjaciółmi obu rodzin łączącej się pary, której i my przesyłamy od całej Redakcji serdeczne „Szczęść Boże“!

Z ambulatorium przy szpitalu Poznańskich. W miesiącu sierpniu w ambulatorium bezpłatnym przy szpitalu Poznańskich udzielono porad lekarskich i wydano bezpłatnie lekarstwa 5721 osobom, w tej liczbie 970 chrześcianom.

Z „Liry“. W sobotę w lokalu „Liry“ odbyła się wieczornica, na którą zebrało się niewiele osób, pomimo to zabawa trwała do rana.

Świątokrądowno. Od pewnego czasu zauważono, że w kościele św. Krzyża giną rozmaite przedmioty, wskutek czego, wieczorami przed zamknięciem kościoła, służba kościelna dokonywała rewizji, czy kto nie ukrył się w kościele.

W środę zeszłego tygodnia, kiedy dokonywano rewizję, znaleziono w jednym z konfesyonów ukrytą kobietę, a gdy ją z konfesyonału wyprowadzono i chciano aresztować, wtedy udała ona tak chora, że po przyprowadzeniu ją do III cyrkulu, zawołano Pogotowie, którego lekarz uznał za konieczne odwieźć ją do szpitala św. Aleksandra. Po dwudniowej kuracji, ze szpitala wypisano ją i oddano w ręce agentów policyi śledczej, którzy stwierdzili, że jest to dwudziestotrzyletnia Anna Wilamek, stała mieszkanka B. zezin, rezydystka, pozostająca pod dozorem policyi.

W czwartek rano, kiedy służba kościelna oczyszczała konfesyonał, znalazła w nim noż.

Wilamek przyprowadzona do wydziału śledczego, ostatecznie zrzekła, że to ona dokonywała kradzieży w kościele i wskazała miejsce, gdzie skradzione przedmioty sprzedawała. Policya, idąc za tym śladem rzeczywiście parę sztuk skradzionych wotów i lichtarz znalazła.

Wilamek, opowiada, że, gdy kościół został zamknięty, wychodziła ze swego ukrycia, wchodziła na ołtarz, następnie na schodki, które przenosiła do wielkiego ołtarza, a nawet była zmuszoną stawać na cymborym, aby móżdż osiągnąć wysoko zawieszonych wotów.

Na podstawie zeznań, oraz znalezionych przedmiotów, które skradła, Wilamek została osadzona w więzieniu.

Ogólne osłabienie. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Omentarnej № 6 Balbina Pedziwiatr, lat 60; na ulicy Piotrkowskiej № 152 Józef W. śniwski robotnik, lat 40 i w lesie miejskim za szpitalem Czerwonego Krzyża, znaleziono człowieka lat około 40, zupełnie nieprzytomnego w stanie ogólnego osłabienia, którego bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu, odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża.

We wszystkich tych trzech wypadkach, do różnej pomocy udzielili lekarze Pogotowia.

Niebezpieczne zasiłanie. Na ulicy Zakątnej № 67, Walenty Blaszczyk, robotnik fabryczny lat 23, zamieszkały na ulicy Konstantynowskiej, zachorował na kurcz żołądka, doraźnej pomocy udzielił lekarz pogotowia.

Pozary. Dziś o godz. 12 i pół w nocy, przy ul. Zarzewskiej pod nr. 185, prawie przy samej granicy miasta, w domu Kellera wybuchł groźny ogień, który spalił żołnierza, stojącego na warcie obok tego domu. Zanim zdążyli obudzić lokatorów i żołnierzy, którzy w sąsiednim domu Horlinga stoją na kwaterze, ogień już przerzucił się na ten dom. Mieszkańcy obudzeni ratowali się ucieczką, i pomimo że całe zabudowania stały w płomieniach, ratowali swe mienia, a żołnierze broni i amunicję. Zawiadomione o pożarze straże ogniowe, bez-

zwłocznie wyjechały na miejsce wypadku. Gdy przybył II oddział straży ogniowej ochotniczej, ogień sięgał do zabudowań w głębi podwórza. Rozpoczęto energiczną akcję ratunkową, dzięki której udało się te budynki uratować; w czasie tym przyjechała i straż ogólna miejska i beczki z wodą z IV oddziału, który wcześniej nie mógł wyjechać z powodu braku koni. O godz. 2 w nocy ogień został umiejscowiony, a o godz. 2 i pół zupełnie ugaszony. Pomimo przedsięwzięcia najenergiczniejszych środków ratunkowych, spalił się dom frontowy i piekarnia Horlinga oraz zabudowania należące do Kellera.

Przyczyna ognia niewiadoma, straty wynoszą około 3000 rb., domy były ubezpieczone na 6000 rb. w Wzajemnym ubezpieczeniu od ognia w Królestwie Polskim. Podczas wyjazdu z wodą w IV oddziale, koło od wozu przeszedł przez nogę strażakowi-ochotnikowi Lorerowi. Strażak Traczek ze straży miejskiej, przebił gwoździem podeszwę od prawej nogi, ranę opatrzył felczer straży ogniowej miejskiej.

— Wczoraj o godz. 3 po południu, poza budynkami folwarcznymi na Księżym Młynie, zapaliła się sterta ze zbożem, która zgorzała doszczętnie, pomimo, że V oddział straży ogniowej pośpieszył na ratunek. Przyczyna ognia niewiadoma, straty wynoszą około 2000 rubli.

Echa zabójstwa. Śledztwo w głośnej sprawie o zabójstwo właścicielki domu przy ulicy Południowej nr. 29. Elżbiety Goldsteinowej, prowadzone jest energicznie. Oskarżony o spełnienie zbrodni na osobie Goldsteinowej, 19-letni Stanisław Pękacz przyznał się do winy. Przez niego aresztowano byłego stróża domu nr. 33 przy ul. Południowej, Wrzesińskiego, z którym wzmowie był Pękacz. Obaj osadzeni są w więzieniu. Aresztowanych początkowo paserów: Jankiela Sommera i Judkę Zajdenknera z Końskich, którzy nabyli zrabowane w mieszkaniu zamordowanej przedmioty, wypuszczono z więzienia za kaucją w rozmiarze po rb. 3.000 od każdego. Obwiniona o udział w zbrodni służąca Magdalena Katan, uciekła i dotąd jej nie odzyskano.

Bójki i napady. Na przechodzącego przez ulicę Przędzalnianą Antoniego Madalińskiego, robotnika fabrycznego z Widzewa, około domu nr. 11, napadło kilku ludzi, którzy nożem zadali mu ciężką ranę w plecy i rękę. Zawiezł go lekarz Pogotowia rany opatrzył i uwiązawszy go za ciężkie, odwiózł go za kurację do szpitala Czerwonego Krzyża. — Na ul. św. Zofii nr. 4 Aleksander Gałęzowski, sztukator, lat 40, w bójce z sąsiadami odniósł kilka ran, zadanych nożem.

Przy pracy. Stanisław Szymański, lat 17, robotnik fabryki Steigerta, mieszkający na Dąbrówce, podczas zajęcia, został pochwycony przez pas transmisyjny, który go uniósł a potem rzucił na podłogę. S. silnie potłuczony, ma złamane prawe ramię. Lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy, poczem odwiózł poszkodowanego na dalszą kurację do szpitala Geyerów.

Z ulicy. Na ul. Spacerowej róg Andrzeja Bolesława Guleckiego, wyrobnik, lat 35, mieszkający przy ul. Golebiej, przechodząc, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał prawą nogę.

Zatrucie grzybami. Na ul. Targowej nr. 47 Katarzyna Pieniek, lat 60 i jej córka Julia Wionczek, lat 24, żona strażaka, zatruty się jakimś grzybami. Lekarz Pogotowia, używszy odpowiednich środków, cierpienia usunął.

Kradzieże. Wczoraj, w Gościńnym Dworze, 14-letni Jan Kiełbasa skradł złoty zegarek Kazimierzowi Godekowi. Kiełbasa, złapaný na gorącym uczynku, został aresztowany. — Przy ul. Nowomiejskiej naprzeciw domu pod nr. 33, złodziej kieszonkowy Icek Trole, skradł pieniądze i zegarek przechodniowi Krasnosielskiemu. Trole został aresztowany, a skradzione rzeczy od niego odebrano.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. W ubiegłą sobotę i niedzielę grono artystów dramatycznych z p. Maurycem Kisielnickim dało dwa widowiska w teatrze Wielkim.

W teatrze „Victoria“ na benefis zasłużonego artysty scen prowincjonalnych p. Koehlera z powodzeniem odegrano trzy jednoaktówki.

Wystawa sztuk pięknych. Wystawa obrazów w tych dniach zbogaconą została wieloma obrazami najlepszych sił warszawskich, a nawet i zagranicznych. Na pierwszym miejscu uwzględnić należy cykl obrazów Teodora Ziomka, z których jeden, a mianowicie „Wieczorna zorza“ nagrodzoną została pierwszym odznaczeniem na konkursie Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie; dalej Zygmunta Andrychiewicza „Do światła“ i „Oblakana“ (oba te obrazy cieszyły się uznaniem krytyki warszawskiej i zagranicznej), oraz Tyszkiewicza „Taniec Czarownicy“, Moniuszki „Twardowski na księżycu“, Kostrzewskiego „Pierwsza jazda“, Wywiórskiego „Śnieg“, Wyspiańskiego „Portret kobiety“, Brancacciego dwie akwarelki. Mastelski dał kilkanaście swych prac, wszystkie one są bardzo dobre i w szczególności wykonane.

P. S. Kazanowskiej Maryi cały cykl obrazów przeznaczony jest na sprzedaż dla osiągnięcia funduszu na stypendium jej imienia dla artystów malarzy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Iścisława. Jutro Władzimir.

OFIARY.

Na chleb dla głodnych.

(do rozporządzenia Komitetu przeciwebracznego).
Zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanej bratowej s. p. Aurelii Popławskiej, S. P. 5 rubli.

„Pet. gazeta“ donosi, iż po ogłoszeniu wyborów, ma być zniesiony stan wojenny lub ochrony wzmocnionej, gdzie został ogłoszony.

Do „Ros. ag. tel.“ telegrafują z Moskwy, iż w izbie sądowej przy drzwiach otwartych rozpoznawana była sprawa zamachu na generała Trepowa. Oskarżeni są: syn urzędnika Połtoracki i syn osobistego mieszczanina dziedzicznego Wołkow. Na zwykłe zapytania pazewodniczącego Połtoracki oświadczył, iż odpowiedź dawać nie będzie, żadnych stosunków z sądem mieć nie chce i obrońcy rzeka się. Wołkow odpowiadał na pytania. Świadek generał Trepow, który wyraził życzenie, aby przesłuchano go w domu, będzie przesłuchany przez izbę sądową petersburską.

Zaburzenia.

Z Białegostoku donoszą do „Warsz. Dniwn.“: „W środę dnia 6 b. m. o godzinie 9 rano, w przechodzącego ulicą Staroszosową komisarza 4-go cyrkulu, Samsonowa, rzucono bombę, której odłamkami został on lekko pokaleczony w twarz i plecy, Samsonow popędził za zbrojnicą, który w ucieczce dał do niego kilka strzałów z rewolweru. Jednym z nich Samsonow raniiony został w kolano.

Według wskazówek Samsonowa, w pobliżu miejsca zamachu, w domu Ambasz, zaaresztowano mieszczan, Elkana Krykuna, lat 25, syna fabrykanta i Mordkę Szlachtera, lat 18, z profesji tkacza. W osobie Szlachtera świadkowie zajęcia poznali zbrojnicę, który rzucił bombę i strzelał do Samsonowa. Ranionego wyprawiono do Warszawy.“

Wiadomości o wybuchu bomby na ulicy Dorpackiej uzupełnia „Ryżsk. Wiest.“ szczegółami następującymi:

Wybuch nastąpił w pokojach umeblowanych p. Ustopp, w pokoju p. Berse. P. Ustopp zeznała, że nie było jej wiadome, w jakim celu przyszedł do nich zarządzający kantorem ryżskim gazety „Syn Ojczystwa“, p. Kobyliński, albowiem udał się on wprost do pokoju p. Berse. Tam była w tym czasie pani Berse, zamieszująca wraz z matką, korektorką dziennika lotyńskiego „Mahj’s“. Pani Berse w domu nie było. Gdy rozległ się huk wybuchu, p. Ustopp wpadła do pokoju i zauważyła, iż Kobyliński ma poranione nogi i ręce. Zauważywszy p. Ustopp, Kobyliński oznajmił, że nazywa się Andrzej Lazurów, i prosił o wyprawienie go do szpitala miejskiego. Gdy K. tam odwieziono, policji udało się stwierdzić jego osobistość, poczem przewieziono go do szpitala więziennego.

Rozruchy w Baku.

Stan rzeczy na Kaukazie, w Baku zaś w szczególności, w ten sposób scharakteryzował jeden z wybitnych znawców stosunków kaukaskich, dopiero co przybyły z Baku do Petersburga, w rozmowie ze współpracownikiem „Rusi“.

„Wszystko, co tam się dzieje, przechodzi pojęcie ludzkie i trudno wyrazić to słowem. Przy całym naszym przyzwyczajeniu do smutnych wydarzeń, niepodobna wyobrazić sobie tych wszystkich okropności, jakie rozgrywają się obecnie na terenie nalcjanym. Ażeby dać pannu pojęcie o tem, co się tam dzieje, przytoczę wiadomości, otrzymane przeze mnie w ciągu dwóch dni ostatnich.

Dnia 5 b. m. otrzymałem wieści troszkę uspakajające: nastąpiło porozumienie pomiędzy tatarami i ormianami. Dawało to pewną rękojmię, że zaburzenia na czas przynajmniej jakiś ustaną, bo w szczerą pojednania dwóch wrogich nalcowości nikt nie wierzył. A pożar szybów naftowych trwał tymczasem w dalszym ciągu. Bałagan płonął, jak jedna olbrzymia pochodnia. O ratunku nikt nie myślał, bo i nie było komu myśleć. Trzeba mieć na względzie, że pomimo wszystkiego, co się działo, na całym terenie zaburzeń nie było ani jednego żołnierza. Wojska wycofano, co rozzuchwiliło jeszcze bardziej zarówno tatarów, jak ormian.

Jak było do przewidzenia, nadzieja uspokojenia wzburzonych umysłów rozwiała się, jak mgła. Zaraz nazajutrz wzmogła się strzelanina w Baku. W Czarnem mieście było stosunkowo bardziej spokojnie. Wskutek silnego wiatru, pożary obejmowały coraz nowe tereny. Palily się: szyby naftowe Nobla n-ry 24, 29 i 30 w Sabunczach, w Bibi-Ejbacie płonęły szyby Kalatarowa, Tow. „Oleum“, Mantaszewa i „Runo“. W tym dniu ofiar liczono już na setki, przedsiębiorstw zaś naftowych spaliło się więcej niż połowa. O godzinie 2 popołudniu w Baku podpalono magazyny drewniane i rozpoczęła się gęsta strzelanina.

Tego samego dnia nad wieczorem, stan rzeczy w Czarnem mieście pogorszył się jeszcze bardziej. Z powodu przerwania komunikacji, niepodobna było zebrać ścisłych danych o przebiegu rozgrywających się tam wypadków. Same władze przekonały się naocznie o swej bezsilności wobec braku sił ochronnych. Wojska zmuszane były się cofnąć i tym sposobem cały teren naftowy oddano na pastwę losu, co doprowadziło do katastrofy zupełnej.

W ogólnym zarysie wydarzenia ostatnich miesięcy przekonały, że przy istniejących obecnie warunkach, dalsze prowadzenie przemysłu naftowego jest rzeczą niepodobną, jak jest niepodobnem mieszkac w Baku.

Zniszczenie przemysłu naftowego w Baku odbija się fatalnie na całym kraju, przede wszystkim zaś na przedsiębiorstwach żeglugowych, po pierwsze bowiem zbraknie im paliwa, powtórę — nie będą miały co przewozić, co się ściśle wiąże z egzystensją wielu kolei, fabryk i zakładów przemysłowych.

O wywozie na eksport niema już nawet co wspominać. Jaką zaś ma to wagę, dość zaznaczyć, że w roku 1904 z Batumu zagranicę wywieziono nafty i produktów naftowych 75,514,000 pudów. Obecnie wszystko przepadło. Co nie zdołało jeszcze spłonąć, spłonie, pożar bowiem szerzy się w dalszym ciągu, o gaszeniu zaś nie może być nawet mowy.“

„Ruś“ w nr. 201 oblicza bezpośrednie straty z powodu pożarów w Baku na blisko 200 milionów rubli. Spaliło się z ogólnej ilości 3,600 szybów—3,000. Skarb państwa miał dochodu z przemysłu naftowego w Baku 100 milionów rb. rocznie. Straty przemysłu rosyjskiego, kolei, używających naftę do opalu, nieobliczalne.

Z Erywania donoszą, iż władze tamtejsze wykryły w jednym z majątków udziałowych na wybrzeżu Araksa, administrowanym przez mużulmanina, wielki skład broni, zorganizowany przez operujące w Baku i Nachiczewanu komitety panislamiczne.

W ręce policji wpadły dwa sztandary z napisami „Niech żyje islam! Śmierć gjauirom“. Znalezione też proklamacje drukowane o treści religijno-fantastycznej i politycznej. Według słów korespondenta gazety „Drośak“, które przytacza „Warszaw. Da.“, chanowie nachiczewscy, działając w porozumieniu z bakińskimi, po pierwszych klęskach rosyjan, poniesionych w Mandżurii, poczęli się cieszyć nadzieją, że Turcja skorzysta z położenia krytycznego Rosyi, ażeby podburzyć do powstania całą ludność mużulmańską Kaukazu i przerzucić swe wojska na granice Rosyi: „w celu wyzwolenia swych współwyznawców z niewoli moskiewskiej“.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

(Otrzymane po zamknięciu numeru).

Główna kwatera armii japońskiej, 11 września. Fakusima odjechał do Kajezamu na północ, ułożyć się o szczegóły rozejmu z wojskami rosyjskimi. Korespondentom zabroniono mu towarzyszyć.

Armii japońskiej nie znane są jeszcze warunki pokoju, z których prawdopodobnie nie będzie zadowolona, jednakże niema obawy o rozruchy.

Tyflis 11 września. Namiestnik telegrafuje, że zaproponował radzie rozpatrzenia starań deputacji ormiańskiej o zorganizowanie we wsłach ormiańskich straży wiejskich z ormian i rosyjan z oficerami na czele.

W sprawie walki z cholera.

Ubiegłej soboty, o godz. 6 ej po południu, w magistracie tutejszym, odbyło się posiedzenie komisji sanitarnej, powołanej do przedsięwzięcia środków walki z mogącą wybuchnąć w Łodzi epidemią cholery. W zebraniu, któremu przewodniczył prezydent m. Łodzi, r. st. Piętkowski, brali udział lekarz dr. Brzozowski, Górski, Jelński i Serkowski, poliemiaster m. Łodzi r. st. Chrzanowski, naczelnik powiatu łódzkiego pułkownik Michniewicz, radny miasta p. J. Kunitzer, oraz kilkudziesięciu opiekunów cyrkulowanych sanitarnych, zśród obywateli miejscowych.

Przewodniczący zaznaczył na wstępie, że cholera jest bardzo blisko, że Królestwo Polskie, a więc i handlowa Łódź, jest poważnie zagrożone pod względem cholery, nastąpi więc czas, aby doprowadzić miasto do sanitarnego porządku. W tym celu prezydent zaleca obywatelom energicznie zabrać się do dzieła i przypilnować, aby niezwłocznie zaprowadzono wszędzie czystość i porządek, mianowicie w domach, rezerwuarach, studniach, ustępach, rynsztokach i t. d.

W toku dyskusji nad doprowadzeniem posessji miejskich do należytego porządku, opiekunowie sanitarni zdawali sprawę z dotychczasowych czynności. Stwierdzono, że opiekunowie, w myśl polecenia zarządu miejskiego, obchodzili swoje rewiry, dokonywali szczegółowych rewizji i starali się działać namową i perswazją, aby nakłonić właścicieli posessji i mieszkańców do zaprowadzenia należytego porządku i czystości. Gdzie to nie nie pomagało, opornych oddawano pod sąd. Sprawy sądowe co do nieporządków pod względem sanitarnym, wysokiemi karami zmuszają wszystkich obywateli do przestrzegania pedantycznej czystości.

Następnie zastanawiano się nad koniecznością oddania do analizy wód studziennych. Analiza dokonywana będzie w laboratorium miejskiem. Wiadomo, że w wielu studniach, których Łódź liczy 3,200, woda jest całkiem niezdatna do użytku wewnętrznego, co pochodzi częstokroć od zanieczyszczenia studni. W razie wybuchu cholery woda taka stać się może rozsądnikiem cholery, dlatego też komisja sanitarna dla zapobieżenia złemu, wszystkie studnie z wodą niezdatną do picia będzie zamykać.

Gdy poruszono sprawę oddania wody studiennej do rozbioru bakteriologicznego, niektórzy obywatele (świadczili, iż cena, jaką pobierać ma laboratorium miejskie, jest za wysoka. Starano się wytłumaczyć im, że norma rubli 3 za każdą analizę, w razie oddania wody ze wszystkich studzien łódzkich, jest minimalna; oznaczona ona została na podstawie ścisłych obliczeń i może być stosowana wówczas tylko, gdy żaden z właścicieli studzien nie uchyli się od przedstawienia do rozbioru bakteriologicznego wody ze swojej studni, w przeciwnym bowiem razie za każdą pojedyńczą analizę laboratorium miejskie pobierać będzie po 10 rb.

Wobec tego, że kilku obywateli nie przestawało twierdzić, że cena 3 rb. za analizę wody wydawać się może wielu obywatelom zbyt wysoka, dr. Serkowski uznał za stosowne nadmienić, że laboratorium miejskie czyni i tak wielkie ustępstwo ze swej strony, gdyż na podstawie rozporządzenia Departamentu lekarskiego miałyby prawo pobierania, bez względu na liczbę dokonanych badań, po 10 rb., trzymając się ściśle oznaczonej przez Departament taksy.

Obecni na posiedzeniu opiekunowie sanitarni, po wyczerpujących debatach nad koniecznością analizy wód studziennych, wyrazili swoją gotowość nakłaniania wszystkich obywateli, aby nie ociągali się z oddaniem do laboratorium miejskiego do rozbioru wody studiennej.

Poliemiaster m. Łodzi zalecał usilnie zebranym, aby przed rozpoczęciem urzędowych badań wód studziennych, niezwłocznie przystąpiono do oczyszczania studzien i zbiorników wody, nie czekając, aż studnia zostanie zamknięta. Do doprowadzenia studzien do porządku, powinien skłonić obywateli względ na dobro i zdrowie własne i wszystkich mieszkańców.

Na sobotnim posiedzeniu zastanawiano się również nad sprawą badania wód oraz badania ekskrementów podejrzanych chorych, co stanowi jedną z najważniejszych kwestyj w walce z ch-

lerą. Ażeby zapobiedz wypadkom, mogącym pociągnąć za sobą opłakane skutki, p. prezydent zwrócił się z prośbą do pp. lekarzów, aby niezwłocznie zawiadamiali Magistrat o każdym podejrzanym wypadku.

Wkrótce odbędą się w Magistracie następne posiedzenia komisji sanitarnej dla wprowadzenia w życie zasadniczych uchwał co do dezynfekcji kamery, uczenia sanitaryszów i dezynfektorów, pomocy lekarskiej.

Z prasy polskiej.

Na szpaltach „Tygodnika Ilustrowanego” p. Kazimierz Rakowski wypowiada nieco interesujących uwag z powodu panującej u nas „atmosfery nerwowości”. Autor, zdaniem naszym, zbyt ciemnymi farbami podmalował tło ogólne, wywody jego jednak zasługują w każdym razie na uwagę:

„Błędem i to zasadniczym błędem, wynikającym wręcz z nieznajomości parlamentarnego życia, jest mniemanie, że parlament jest jakby wszechmocny. Owszem, parlament może coś zdziałać, ale musi opierać się na samorządzie lokalnym, bez którego pomyśleć się nie da. A tego samorządu ziemskiego i miejskiego kraj nasz dotychczas nie posiada. Parlament z natury swej garnia swą działalnością pewien dość szczypliwy zakres spraw najważniejszych, podstawowych: jest on jakby zakończeniem, jakby kopułą, umieszczoną na gmachu samorządu lokalnego ziemskiego i miejskiego, a w dalszym ciągu — prowincjonalnego.

Nasza nerwowość nie pozwala nam tych spraw ocenić z właściwej perspektywy. I dlatego dziwić się trudno, że nadanie udziału w wyborach tylko 50 centralnym guberniom Cesarstwa, z wyłączeniem Królestwa, wywołało pewne rozczarowanie. Ale zupełnie bezpodstawnie. Tkwiąco wciąż jeszcze w dyskusji programowej, ogólnie skłonny jest do przypuszczeń, że stamtąd przyjdzie uzdrowienie, gdzie będzie właśnie forma do wyłuskania wielkich haseł i programowych mów.

Śmiało rzec można, że dla nas wprowadzenie w życie projektu Bulygina, bez względu na to, czy w zgromadzeniu posłów wezmą udział przedstawiciele naszego kraju, czy nie, daleko mniejszą będzie miało wartość praktyczną, niż wprowadzenie do naszego kraju ziemstw. Tu bowiem, na tem forum, rozstrzygać się będą najważniejsze sprawy krajowe.

Żadnego domu nie zaczyna się od dachu. Żaden też parlamentaryzm czy w formie projektu Bulygina, lub innej, nie wprowadzi prawdziwej istoty, rzetelnej poprawy naszych warunków bytu, jeśli się nie oprze o fundament samorządu.

Nie ludźmy się: w naszym kraju reforma nie stanie się czynem, dopóki wszystkie kwestye, oczekujące rozwiązania, nie doczekają się go na gruncie — samorządu. Tylko w zakresie samorządu znaleźć będą mogły rozwiązanie wszystkie najbliższe zadania nasze i społeczeństwo osiągnie szereg korzyści realnych.

Zrozumiała jest dla każdego ta nerwowość oczekiwania, która nas opanowała, a która nie pozwala pracować porządnie, ani myśleć spokojnie.

Otrząsnąć się z niej musimy, aby nie wpaść w zniechęcenie właśnie wtedy, gdy potrzeba będzie rozwinąć największą energię, tu, na gruncie lokalnym, w radach gminnych i miejskich. Nie oczekujmy od reprezentacji poselskiej żadnych swobód. Wnieść się na wyższy szczebel rozwoju może zawsze tylko sam człowiek. Reprezentacja poselska będzie mogła jedynie pieczęć położyć na tem, co my sami zdziałamy na arenie instytucji samorządnych.

Polskie szkoły średnie.

Pod takim nagłówkiem „Nowoje Wremia” (№ 10586) umieściło niepodpisaną korespondencję z Warszawy, którą tutaj w całości przytaczamy:

„Rok 1905 zajmie bezwątpienia wyjątkowe

miejsce w kronikach szkoły średniej Królestwa Polskiego. W lutym opustoszały klasy, szkoła pozostała bez uczniów. Gmach szkoły rządowej, w której tak niedawno działacze pokładali tyle tęczy nadziei pod względem przeistoczenia prawdziwych polaków w jeszcze prawdziwszych rosyjan, runął jak domek karciany. A przecież pięć lat temu ów gmach wydawał się tak trwały, iż żadną miarą nie można było przypuścić, że energia zmarłego kuratora Apuchtina, który z lez, lęków i potu wykuwał szkołę rosyjską w Polsce, poszła na marne z podmuchem wiatru. Trudnoby też było uwierzyć, iż owe olbrzymie kwoty, ściągnięte od wygłodzonych chłopów rosyjskich na dodatki do pensji nauczycieli z racji ich pochodzenia, prawosławia, ruszycia i prawomyślności, nie tylko pójdą z dymem, lecz nadto napiętnują tę szkołę.

Podówczas trudno było coś podobnego przypuścić, teraz zaś trzeba uznać to wszystko za fakt dokonany: szkoły rządowe opustoszały i musimy poważnie zastanowić się nad tem, co będzie dalej.

Wobec grubych omyłek przeszłości wogóle, niełatwo zażegnać przesilenie szkolne w Rosyi. pod względem zaś szkół w Królestwie Polskiem trudność tę obostrzają jeszcze zasadnicze względy polityczne. Że położenie jest bez wyjścia, wszyscy przyznają. Nie może ustąpić ani młodzież polska, która manifestacyjnie porzuciła szkołę, ani rodzice młodzieży, którzy wyniszczyli swoje żądanie szkoły narodowej i zdecydowali się poświęcić kilka pokoleń, w nadziei osiągnięcia lepszej przyszłości dla pokoleń następnych. Nie może też ustąpić szkoła rządowa, ponieważ wymagają od niej ustępstwa, która się równa podpisaniu na siebie wyroku śmierci. Sprawa szkół średnich w Królestwie Polskiem dostała się do jakiegoś koła zaczerpniętego. Z którejkolwiek strony do niej się zbliżysz, zawsze okazuje się niedostępna i nie do załatwienia. Jest to dla wszystkich rzecz jasna i dlatego, zamiast pracować nad tą sprawą, pracować usilnie, odroczone jej załatwienie do pałlziennika, w nadziei, że czas rozstrzygnie ją bez naszych nawet usiłowań. Wakacje wszakże szybko biegną, codzień zbliżamy się do czarodziejskiego terminu, który powinienby uleczyć wszelkie niemoce oświaty rosyjskiej. Przecież nie bogowie z Olimpu będą załatwiali nam sprawy szkolne, a w szczególności sprawę szkoły średniej w Królestwie Polskiem, a przeto, odegnawszy precz wszelkie zmyły, powinniśmy rozejrzeć się w tej sprawie możliwie bezstronnie.

„Przy rozważaniu sprawy szkół średnich w Królestwie Polskiem, należy mieć koniecznie na oku trojaki pogląd: narodowy polski, społeczny rosyjski i państwowy rosyjski.

„Społeczeństwo polskie gorąco protestuje przeciwko szkołom biurokratycznym, rusyfikacyjnym, z językiem wykładowym rosyjskim i z personelem nauczycielskim (z małemi wyjątkami) rosyjskim. Pragnienia szkolne społeczeństwa polskiego są określone wyraźnie. Polacy żądają szkoły polskiej narodowej, z polskim językiem wykładowym i z nauczycielami polskimi. Nad załatwieniem sprawy szkolnej, według ich sposobu widzenia, niema potrzeby łamać głowy. Zachodzi atoli pytanie: jak się zapatrywać będzie na żądanie polaków opinia społeczna rosyjska? i czy z punktu widzenia interesów państwowych jest możliwe zaspokoić żądanie polaków posiadania szkoły narodowej?

Pod wyrazem „rosyjska opinia społeczna” rozumiem zapatrywania rosyjskiej inteligencji państwowej nie tylko na stosunki rosyjsko polskie, lecz wogóle na stosunek państwowości rosyjskiej do potrzeb cywilizacyjnych i politycznych obcoplemieńców i obcowyznaniowców. Zapytaacie: dlaczego liczę się tylko z opinią postępowej inteligencji rosyjskiej i dlaczego nie przywiązuję żadnej wagi do zapatrywań inteligencji konserwatywnej? Otóż dlatego, że jeżeli ustrój państwa rosyjskiego naprawdę ma się odnowić w niedalekiej przyszłości, to odrodzenie to nastąpi pod naciskiem opinii społeczeństwa postępowego. Za rządów biurokratycznych wszyscy poddani obcoplemienni byli podwójnie podejrzani: jako obywatele rosyjscy byli podejrzani dlatego, że wszyscy obywatele rosyjscy, marzący o swobodach politycznych, podpadali podejrzeniu o nieprawomyślność; a jako inowiercy i obcoplemieńcy, skutkiem swojej odrębności narodowej, byli poczytywani za wrogów ustroju państwowego. W obec-

nej chwili, kiedy idea reprezentacji narodowej stała się czynem, nie ma już miejsca w wewnętrznej polityce państwa dla tak niesprawiedliwego traktowania obywateli innych plemion. Pozostaje zatem wyłącznie państwowy punkt widzenia. Czy dla całości i jednności państwa będzie pożyteczne wyodrębnienie kresów pod względem rozwoju narodowego? Czy zaniechanie rusyfikacji nie grozi rozpadnięciem się państwa? Smutne doświadczenie chwili bieżącej przekonywa, jak złudną jest trwałość państwa, w którym siano wszędy nieenaski, krzywdy i ograniczenie praw. Takie państwo wygląda na trwałe póty jedynie, dopóki „wszystko idzie pomyślnie”. Niechaj atoli spadnie klęska, niech znajdzie potrzeba wytężenia sił, a takie państwo znajdzie się w wielkim niebezpieczeństwie.

Ze wszystkich więc trzech punktów zapatrywania się na sprawę szkolną w Królestwie Polskim wynika, że szkoły średnie nie mogą pozostać tam nadal w takim stanie, w jakim utworzyła je polityka niedawnej przeszłości. Szkoła taka nie zadawała polaków, nie zadawała opinii postępowców rosyjskich, jest szkodliwa dla interesów państwa, albowiem okazała się całkiem niezdolną sprostać zadaniom wykształcenia i oświaty, którym każda szkoła zadość czynić powinna.

Najświętsze doświadczenie wykazało, jaką nie powinna być szkoła średnia w Królestwie Polskim. Zagadnienie, jaką być powinna, zagadnienie najbliższej przyszłości pozostaje dotychczas bez odpowiedzi nawet dla społeczeństwa polskiego. Uchwała lutowego wiecu rodziców, złożona kuratorowi okręgu naukowego, uprasza tylko „o przywrócenie szkół polskich”. Wyrażenie to jest zbyt ogólne. Szczegóły są tak zawile, że opracowaniem ich nie mógł się zająć wiec, doradzić i pośpiesznie zwołać.

Polaków może zaspokoić jeno szkoła prywatna, w której będą oni zupełnymi gospodarzami zarówno pod względem wyboru przedmiotów wykładanych, jako też wogóle pod względem metody wychowania. Szkoła rządowa nigdy ich zadowolnić nie potrafi, ponieważ nawet idealnie liberalna szkoła rządowa będzie pachołką „ruskim duchem”, a ta okoliczność stanie się powodem bądź tajnych, bądź skrytych nieporozumień, krzywd i niesnasek wzajemnych, całkiem zbytecznych dla powagi państwa. Po okresie „opieki państwowej”, polacy są tak rozdrażnieni i zdenerwowani, że najpotrzebniejszym lekiem dla nich w danej chwili będzie „spokój i niewtrącanie się”. Przecież rozstrzygamy sprawę szkolną w Królestwie Polskim nie na stulecie całe, rozstrzygamy tylko w danej chwili i tylko dla przyszłości najbliższej, a teraz właśnie potrzeba Polsce tylko szkoły prywatnej z polskim językiem wykładowym i polskim personelem nauczycielskim.

«Najpewniejszym sposobem wyjścia z położenia, w którym znalazła się szkoła średnia w Królestwie Polskim, jest, moim zdaniem, pozostawienie zupełnej swobody inicjatywie prywatnej w zakresie średniego wykształcenia.

Na razie można zestawzić w całym Królestwie Polskim tyle gimnazjów, ile potrzeba obecnie dla uczniów rosyjskich i tych „obcoziemców”, głównie Niemców, którzy nie wymagają szkoły polskiej. Inne gimnazja i szkoły realne można przenieść z okręgu warszawskiego do miast naszej rozległej a ubogiej w oświatę ojczyzny, nie posiadających gimnazjów. Takich miast znajdzie się niemało. Zamiast, żeby gimnazja okręgu warszawskiego stały pustkami przez całe półrocze i pochłaniały przytem poważne sumy z kasy państwa, niech raczej za te pieniądze pracują tam, gdzie ich pracy potrzeba i gdzie będzie ona godnie oceniona.

Zarzuca nam może, że pozbawienie kraju szkół rządowych i zarazem praw, które obecnie dają, byłoby surową karą. Bynajmniej! Ta część młodzieży polskiej, która będzie potrzebowała praw szkół rządowych, będzie mogła składać corocznie egzamina przejściowe z klasy do klasy i otrzymywać świadectwa odpowiednie w gimnazjach rządowych. Stoi dalej otworem możność składania przez eksternów na świadectwa dojrzałości. Kwestya zatem praw nasuwać nie może żadnych powikłań poważnych.

Jest jeszcze druga kwestya, ściśle z zamknięciem gimnazjów związana. Mianowicie drogę nauczania w szkołach prywatnych, zmuszonych pobierać w klasach wyższych nie mniej

jak po 150 rb. rocznie. Zamykając szkoły rządowe, państwo w duchu sprawiedliwości, obowiązane będzie udzielić szkołom prywatnym pewnego zasiłku pieniężnego. Nie mamy zgola potrzeby kupować sobie nienawiści polaków kosztem sum olbrzymich, które płynęły i płyną ze skarbu na szkołę średnią w Królestwie Polskim, skoro tę nienawiść (jeżeli już jest tak potrzebna) możemy kupić sobie o wiele taniej. Nie powiadam, że należy wytwarzać dla polaków jakiegokolwiek przeszkody lub ograniczenia w dziedzinie wychowania — Boże uchoć!

Wszystkie szkoły Cesarstwa są dla nich dostępne tak samo, jak dla innych poddanych, są dostępne wszystkie posady rządowe i prywatne, ale niechaj wszystkie prawa z tytułu wykształcenia zdobywają pracą własną i własnymi środkami i niechaj nie mają nadal zasady nienawidzieć nas za to, że za pomocą szkół ułatwiliśmy im dotychczas pozyskiwanie tych praw.

Stosunki rosyjsko-polskie poprawiają się tylko wtedy, skoro usuniemy z życia miejscowego wszystko, co nosi na sobie ślady ucisku, niesprawiedliwości i stronniczości.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 9 września. Odjeżdżając z Petersburga, szlach ciarował na rzecz żołnierzy chorych i kalek armii rosyjskiej 10,000 rb. dla oddania w równych częściach do składów Najjaśniejszych Pań.

Petersburg, 9 września. Według tymczasowych wiadomości kasowych, w pierwszych pięciu miesiącach 1905 r. dochody zwyczajne wynosiły 787,678,000 rb. (o 1,696,000 więcej, niż w r. z.) nadzwyczajne 445,941,000 rb. (o 162,632,000 więcej, niż w r. z.). Wydatki zwyczajne wynosiły 786,002,000 rb. (o 19,859,000 mniej, niż w r. z.), nadzwyczajne 454,916,000 rb. (o 332,636,000 rb. więcej, niż w r. z.).

Petersburg, 9 września. Osoba komisya pod przewodnictwem Solskiego, na posiedzeniu, odbytem w d. 9 b. m., ukończyła obrady nad projektem przepisów o wprowadzenie w życie instytucji Damy państwowej i nad ustawą o wyborach; rozpoznawała przedawione przez ministra spraw wewnętrznych o zastosowaniu prawa z dnia 19 sierpnia w guberniach Królestwa Polskiego.

Projekt ministra komisya przyjęła w zasadzie, zmieniła tylko skład włościańskich zgromadzeń wyborczych i usunęła niektóre zauważone w projekcie odstąpienia od osobnego porządku wyborów.

Następne posiedzenie ma odbyć się w końcu przyszłego tygodnia. Będzie ono poświęcone obradom nad przepisami zastosowania prawa z d. 19 sierpnia do pozostałych kresów.

Petersburg, 9 września. Najwyższym Ukazem z d. 9 września, do czasu wprowadzenia w porządku prawodawczym nowych przepisów, ustanowiono czasowe przepisy zarządu wyższymi zakładami naukowymi pod zarządem ministerium oświaty.

Rektora wybiera rada, dziekana i sekretarza wydziału—wydział. Wybory winny być dokonane zaraz przed rozpoczęciem zajęć.

Staranie o utrzymanie prawidłowego biegu życia szkolnego włożono na obowiązki i odpowiedzialność rady uniwersytetu. W razie naruszenia porządku rada winna prosić o wstrzymanie zajęć.

Zwierzchnictwo nad inspekcją porucza się rektorowi, a rozpoznawanie spraw studentów profesorskiemu sądowi dyscyplinarnemu.

Petersburg, 9 września. Dzisiaj w ministerium spraw zagranicznych odbyła się wymiana ratyfikacji konwencji o obowiązkowym sądzie polubownym, zawartej między Rosją a Belgią w dniu 30 września 1904 r.

Petersburg, 9 września. Dzisiaj petersburski sąd okręgowy wojenny, skazał na pozbawienie wszystkich praw stanu i na zesłanie na osiedlenie szeregowców 91 dzwińskiego pułku piechoty Jekimowa i Petrowa (vel Worobjewa), uznanych za winnych publicznej propagandy antyrządowej

wśród szeregowców swego pułku, stojącego załogą w Rewlu.

Petersburg, 9 września. W Moskwie, Durnowo odmówił prezesowi biura zjazdu działaczy ziemskich i miejskich pozwolenia na zwołanie zjazdu przedstawicieli ziemstw na dzień 25 ty września.

Dzisiaj w Moskwie odbywa się zgromadzenie wszechrosyjskiego związku lekarzy, aby razem z innymi związkami, oraz ziemstwem omówić sprawę organizacji pomocy dla głodnych.

Petersburg, 9 września. Z powodu braku naty, na opał dla kolei rysko-orłowskiej, bałtyckiej i mikołajewskiej, postanowiono kupić 10 milionów pudów węgla angielskich z dostawą we wrześniu, i taką samą ilość węgla donieckich i na wiosnę dostawie je parowcami naokoło Europy do portów bałtyckich.

Petersburg, 9 września. Wkrótce zbierze się narada przedstawicieli zarządów pod przewodnictwem ministra komunikacji Miasojedowa Iwanowa w sprawie powzięcia nadzwyczajnych środków praktycznych, aby możliwie jaknajprędzej dowieźć węgle donieckie do miejscowości, pozbawionych opalu.

Archangielsk, 9 września. Według ostatnich nienrządowych wiadomości, otrzymanych z przybyłego do Archangielska okrętu przewozowego «Bakan», okręt do rozbijania lodów „Jermak” ściągnięty został z ławy piaszczystej. Ma on uszkodzone dwa oddziały. „Jermak” musi powrócić. Mówią, że być może, iż okręty wyprawy popłyną bez niego do Jeniseju, oprócz parowca angielskiego, który powraca do Archangielska, z powodu uszkodzenia.

Tokio, 9 września. W nocy nie było żadnych wypadków. Dzisiaj zrana zupełny spokój. Przypuszczają, że zaburzenia w Tokio zakończyły się.

Tokio, 9 września. Policja komunikuje, że podczas zaszłych zaburzeń zginął wogóle jeden człowiek, jeden jest niebezpiecznie ranny. Sześćdziesiąt osób świeżo aresztowano.

Z oświadczenia, złożonego przez prezesa ministrów Kacurę na luźnem politycznem zebraniu, wynika, że Japonia zgodziła się, aby cieśnina La Pérouse była otwartą, nie zobowiązała się do nieprzesłania floty przez nią. Oświadczenie to wraz z przekonaniem się, że Japonia będzie używała zupełnej swobody w Korei, niewątpliwie przyczyni się do powszechnego uspokojenia.

Tokio, 9 września. Strony interesowane zamierzają domagać się zadosyćuczynienia za zburzone kościoły i zniszczone mienie. Wczoraj do południa w mieście panował spokój. Z prowincji nadchodzą wiadomości o zaburzeniach zaszłych nocą i zrana.

Rząd zawiesił wydawnictwo pięciu gazet.

Rząd i część ludności wyrażają ubolewanie z powodu napadów motłochu na kościoły, przypisując je zwyczajnym poziomym pobudkom, nie zaś uczuciom nienawiści dla chrześcijaństwa.

Białogród 9 września. Książę Aleksander, młodszy syn króla Piotra, wyjeżdża do Petersburga, gdzie wstąpi do korpusu paziów.

New-York, 9 września. Witte i Rosen byli obecni, jako goście honorowi, na bankiecie w klubie «Metropolitan» w towarzystwie licznych wybitnych osób, zwłaszcza finansistów. Witte wznosił toast na cześć znakomitego męża stanu prezydenta Roosevelta, na pomyślny rozwój wielkiego amerykańskiego narodu, którego przymioty wielają się w osobę prezydenta. Harvey wznosił toast na cześć Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana i zakończył go pozdrowieniem białego narodu na Wschodzie przez biały naród Zachodu. Sekretarz stanu Root podniósł męskie postanowienie obu narodów zawarcia pokoju.

Sytyaza, 9 września. Rodziny chińskie gromadnie powracają do swoich zagrod. Pogoda szybko się zmieniła. Zaczęły się chłodne wieczory. Chińczycy rozpoczęli sprzęt zboża.

Paryż, 9 września. „Petite Republique” donosi: Poseł niemiecki w Paryżu, dr. Rosen, w rozmowie z ministrem spraw wewnętrznych, Etienne, starał się przekonać go o konieczności prowadzenia przez Francję i Hiszpanię polityki w Maroku, opartej na przyjacielskim współdziałaniu z Niemcami w innych także kwestiach.

Berlin, 9 września. W „Reichsanzeigerze” ogłoszono, że od d. 7 go do 8 go b. m. w Pru-

Bach zachorowało na cholera 19 osób, z nich 7 zmarło. Wogóle zachorowało 139, zmarło 46 osób.

Berlin, 9 września. Hr. Goetzen telegrafuje, że według wiadomości otrzymanych przez Kapstad z okręgu Langenburg, wybuchło powstanie plemienia Wangoni.

Paryż, 9 września. „Echo de Paris“ donosi: Przymierze angielsko-japońskie ma charakter wyłącznie obronny. Mieści ono szereg tajnych artykułów, z których jeden dotyczy całosci Indo Chin.

*

Petersburg, 9 września. Komisja specjalna pod przewodnictwem Solskiego po ukończeniu prac, wskazanych w Ukazie z dnia 6 (19 sierpnia, przystąpiła do ułożenia projektu, dotyczącego wolności zebrania prywatnych o charakterze jawnym. Projekt będzie przedstawiony do zatwierdzenia Najwyższego. Jednocześnie z przepisami, dotyczącymi zgromadzeń przedwyborczych, ogłoszone będą, opracowywane przez ochmistrza Bułygina przepisy, dające prasie wolność zdania w sprawach, dotyczących samych wyborów, tudzież względem osób, wskazanych jako kandydatów na członków Sejmu państwowego.

Godziadań, 9 września. Dziś o godz. 1 po południu, do posterunku naszego w pobliżu kolei żelaznej, przyjechał z białą flagą parlamentarzysta japoński, oficer sztabu generalnego, otoczony przez 50 jeźdźców konwoju. Parlamentarz doręczył oficerowi rosyjskiemu sztabu generalnego, który wyjechał na jego spotkanie, list marszałka Ojamy do głównodowodzącego. W liście tym Ojama przesyła powitanie i pozdrowienie Liniewiczowi z powodu zawarcia pokoju i zakończenia wojny. Prosi go o wyznaczenie pełnomocnika rosyjskiego, w celu rozstrzygnięcia kwestyj, związanych z zawarciem przedwstępnego rozejmu. Ze swej strony Ojama mianuje pełnomocnikiem gen. Fakuszimę i proponuje jako miejsce spotkania obu pełnomocników stację Szachedra.

*

Petersburg, 10 września. Dowódca 2-ej armii manuzsiej, bar. Kulbars mianowany dowodzącym wojskami odeskiego okręgu wojennego, na miejsce uwolnionego od służby - powodu choroby generała jazdy Kachanowa.

Mitawa, 10 września. Dziś w cerkwi zamkowej, w obecności generała gubernatora i przedstawicieli władz, odprawiono nabożeństwo z powodu zawarcia pokoju.

Myszkń, 10 września. Z opłacających podatek mieszkaniowy jeden tylko człowiek będzie korzystał z prawa wyborów do Dumy państwowej.

Dmitriewsk, 10 września. Z opłacających podatek mieszkaniowy, z prawa wyboru do Dumy państwowej korzystać będzie czterech ludzi.

Noworosyjsk, 10 września. Przybył tu minister komunikacji.

Kisłowodsk, 10 września. Namiestnik powiatu szacha na stacji wód mineralnych, długo z nim rozmawiał, następnie odbył się obiad. Szach obdarzył namiestnika portretem, obasypanym brylantami.

Kiszyniew, 10 września. W Zwirynce i Benderach zostaną otwarte szkoły techniczne kolejowe. Oddział gospodarstwa miejskiego zawiadomił żydów kiszyniowskich, że starania o nadanie im praw wyborowych do rady miejskiej będzie rozpatrzone przy rewizji ustawy miejskiej.

*

Petersburg, 10 września. Okręg rządowy w Bydgoszczy, kwidzyński, gudziszki, chełmski, świecki i toruński ogłoszono za podejrzaue pod względem cholery. W Prusach od 3 do 8 sierpnia stwierdzono 80 wypadków zaskabnięcia na cholera, w tem 22 wypadki śmiertelne.

Petersburg, 10 września. Według informacji gazet postanowiono, że okręt transportowy „Kamczatka“, uczestniczący w bitwie cuszyskiej i uważany za zatopiony, z całą swoją załogą został ocalony. 41 ludzi znajduje się w niewoli w Japonii.

*

Tyflis, 10 września. Gen. Takaiszwili telegrafuje z Saszy, że dnia 8 go w towarzystwie ormianów, tatarów i duchowieństwa obszedł miasto, poczem odprawione zostało nabożeństwo

na znak ostatecznej zgody. Mieszkańcy miasta rozbroili się. Życie miejskie wchodzić zaczyna w tryb normalny. Generał dodaje: „Na podstawie otrzymanych informacji mam zasadę do twierdzenia, że ostry charakter minął i ludność uspokaja się“.

Teheran, 10 września. Porozumienie między muzułmanami i ormianami w Baku wywiera jaknajlepsze wrażenie, powstrzyma bowiem przygotowane pogromy ormian w północnej Persyi.

Tyflis, 10 września. Szyrskim telegrafował wczoraj do generała gubernatora bakińskiego o znaczne wzmocnienie ochrony banków i instytucji kredytowych, a to wobec poszlak o przygotowanym napadzie na banki przez tatarów.

Nizszy-Nowogród, 10 września. Giełda otrzymała telegram z Baku, że w nocy czynna była artyleria w czasie pochodu deputacji do gubernatora. Polegli przemysłowiec naftowy Aszaurów; pełnomocnik tutejszego towarzystwa naftowego Czarnow ratował się ucieczką wraz z robotnikami Przypuszczają, że został zabity.

Tyflis, 10 września. Z Baku donoszą pod dniem wczorajszym, że wszystkie kopalnie zniszczone; pożary w mieście trwają w dalszym ciągu, strzelanina z armat i karabinów nie ustaje. Władze miejscowe, wobec braku wojsk, nie są w stanie spełniać rozkazów generała gubernatora. Wojska zażenowane; odczuwać się daje brak chleba i wody.

Baku, 10 września. Rabunki i podpalania w kopalniach nie ustają; na razie trudno określić liczbę spalonych studni, dotąd bowiem komunikacja jest niebezpieczna.

Piatigorsk, 10 września. Do Kisłowodzka i Piatigorska w dniach ostatnich zauważono znaczny napływ mieszkańców z Baku, wynajmujących dla siebie lokale na zimę.

Baku, 10 września. Życie w mieście spokojne. Na ulicach ruchu prawie niema. Bibi Ejjat dopała się. Wyszły numery dwóch gazet bakińskich.

*

Szanghaj, 10 września. Oł trzech tygodni krąży tu pogłoski uporczywe, że w prowincyi Bachty, sąsiadującej z Chinami, przebywają szpiegi japońscy. Jeden szpieg z rodziną aresztowany został w powiecie zajszańskim i wysłany do Omska.

Oysterbay, 10 września. Komura i Takahira byli wczoraj na śniadaniu u prezydenta. Witte i Rosen byli w tymże dniu na obiedzie. W New-Yorku Witte oglądał zabudowania więzienne, przezem wyraził zdziwienie, że przestępcy polityczni umieszczeni są razem z zwyczajnymi.

New York, 10 września. „New York Times“, omawiając wypadki w Tokio, zaznacza, że Japonia otrzymała wszystko, co zajęła i czego miała się prawo domagać. Z powodu sojuszu angielsko-japońskiego dziennik pisze, że jeżeli Japonia zwróci Chinom to, co otrzymała od Rosyi, jeżeli Anglia zwróci Wei-Bei Wei, i jeżeli Chiny zażądają zwrotu Kiaoczau, to Niemcy będą musiały opuścić twierdzę.

Paryż, 10 września. Korespondent „Journala“ z Tokio donosi 9 go, że spokój zewnętrzny został przywrócony, aczkolwiek zniszczono jeszcze kilka budynków policyjnych i dokonano napadu na cerkiew rosyjską, której część spłonęła. Ludność domaga się dymisji gabinetu.

Szanghaj, 10 września. W Tokio zawieszono kilka dzienników. Niezadowolenie przeciwko cudzoziemcom wzrasta. W Szanghaju hotele zapelnione przybyszami z Japonii i Niemcami. Przygotowania wojenne w Japonii trwają w dalszym ciągu. Podobno poseł japoński w Pekinie zostanie wkrótce odwołany.

Londyn, 10 września. Donoszą z Tokio: Kacura udzielił na prywatnym zebraniu członków

obu izb wyjaśnić co do warunków pokoju. Zdaniem jego, twierdzenie, jakoby cieśnina La-Jérousa nie wolno było fortyfikować, po bawione jest podstawy, zastrzeżono tylko, że przejście przez cieśninę pozostaje wolne. Japonia uzyskuje zwierzchnictwo nad całą Koreą i zupełną swobodę działania na półwyspie tym; japończycy otrzymali linię kolejową na południe od Czanczuna, a nie od Czangtu. Japonia otrzymała prawo do Fuszanu i kopalni jantajskich, nawet po ewakuacji.

Admirał Jamamoto oświadczył, że warunki pokoju nie zadowolili ludności; należy wziąć pod uwagę, że zdobycie Władywostoku kosztowałoby więcej ofiar, niż zdobycie Portu Artura i że Rosya niewątpliwie stworzy silną flotę. Powinniśmy się — kończy admirał — przygotować do tego i przedsięwziąć odpowiednie kroki.

Tokio, 10 września. Dziennik „Niszi-niszi“ wydrukował rozmowę z Jamagatą o wojnie. Jamagata oświadczył: Rozbieżność zdań co do warunków pokoju była nieuniknioną, jednakowoż naród powinien pamiętać, że Rosya gotowa była do dalszego prowadzenia wojny, nie pozwalając Japonii żywić nadziei, czy uda się jej otrzymać odszkodowanie pieniężne nawet po poniesieniu dalszych ofiar i wydatków. Zaprzeszanie operacji wojennych da Japonii możliwość dalszego rozwoju, tymczasem przedłużenie wojny wyczerpałoby jej energię i zapasy.

Odbył się wiec, zorganizowany przez radę partii postępowej, który postanowił rząd uważać odpowiedzialnym za zawarcie pokoju poniżającego.

Dnia 8 b. m. straż, ochraniająca poselstwa została usunięta, gdyż niema przyczyny do obaw o dalsze napaści.

W wielu miastach urządzono wiece, potępiające warunki pokoju. Według opinii powszechnej gabinet Kacury pada się do dymisji po pierwszym posiedzeniu parlamentu.

Tokio, 10 września. W mieście spokojnie.

Tanger, 10 września. Wczoraj poseł amerykański i wielu europejczyków zamieszkałych pod miastem Tangerem, opuścili mieszkania na żądanie władz marokańskich, wobec obawy o dalsze ich przebywanie w tej miejscowości. Jednakże żadnych środków do ustanowienia porządku nie przedsięwzięto.

Marsylia, 10 września. Poddany rumuński Grimberg, austriacki Lazar i francuz, naturalizowany w Rosyi Haszwas, uwięzieni zostali pod zarzutem handlu żywym towarem w chwili, gdy odpłynąć mieli do Ameryki.

*

Helsingfors, 11 września. Na pustej wyspie zatoki Botnickiej, o trzy kilometry od miasteczka Kemi, władze celne znalazły 660 karabinów kawaleryjskich z bagnetami, zapakowanych w 33 skrzyniach, 12,200 nabojów w sześćdziesięciu nieprzemakalnych skrzyniach. Karabiny kalibru 10 milimetrowego, wyrzbi szwajcarskiego, po części będące już w użyciu. Wszystko to przewożą do Uleaborga.

Siedztwo w toku.

Białystok, 11 września. W nocy do okien właściciela cdewni Wiczorka, nieznanymi ludźmi rzucono dwie bomby. Odpryski bomb lekko raniły w nogę córkę Wiczorka.

Dr. Sołowiejczyk

Choroby dzieciinne i wewnętrzne
powrócił.

Piotrkowska № 123.

1189-6

Na pensyi 4-klasowej z pensjonatem i klasami przygotowawczemi

Zofii z Baderów

Libiszowski

Zawadzka № 24, zapisy rozpoczęły się 26 sierpnia. Lekcje 1 września.

1122-12

Tyflis, 11 września. Wobec obawy, aby tatarzy nie zniszczyli zakładów soljańskich i przemysłu rybackiego, co grozi skarbowi i właścicielom wielomilionowymi stratami, generał Szynkin telegrafem prosił generała bakińskiego o zapowiedzenie wsiom tatarskim okolicznym, że wszystkie straty w razie pogromu będą od mieszkańców ich wyegzekwowane.

Baku, 11 września. Wystrzały powtarzają się. W nocy strzelano z okien domu muzułmanki Alijewa do przechodzących patroli. Dziś dwie osoby zabito. Były usiłowania rabunku i podpaleń, którym zapobiegły policja i wojska. Przedsięwzięto energiczne środki dla stłumienia rozruchów.

Tyflis, 11 września. Otrzymało rano groźne wieści z powiatu rągesorskiego. Do gazet telegrafują, iż wiele wsi ormiańskich zupełnie zniszczono. Poległych liczą na tysiące. Wskutek odległości powiatu od miejsca rozlokowania wojsk, podanie pomocy opóźnione. Powstała bez wyjątku cała ludność tatarska powiatu, do której przylączyło się 4000 kurdów, uzbrojonych z perskiego brzegu Araksy. Zwrócono się do władz perskich.

Białogród, 11 września. Armanci i regular-

ne wojska tureckie przedarły się przez granicę, spędzili strażników serbskich pogranicznych oraz wystrzałami z karabinów wypędzili bowiem komisję, wysłaną dla rewizji blokhauzów. Poległ przytem jeden oficer i dwaj żołnierze, zostali ranni inżynier okręgowy i kilku żołnierzy. Napastnicy wczoraj dopiero zostali wyparci.

Ryga, 11 września. Płonie wielka gorzelnia Wolfzmidta.

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 11 września. We wszystkich świątyniach stolicy, w cerkwiach miast państwowych i wsi dycezyi petersburskiej, odprawiono nabożeństwa dziękczynne z powodu zawarcia pokoju z Japonią.

Godziadań, 11 września. Pełnomocnikiem do zawarcia rozejmu mianowano generała kwatermistrza sztabu wodza naczelnego gen. Oranowskiego.

Sytiaza, 11 września. Na południu Tatmo, w dolinie rzeki Szache, do posterunku rosyjskiego podeszła partya japończyków złożona z 8 ludzi z białą flagą i trębaczem, który grał. Japończycy wręczyli rosyjanom list od żołnierzy japońskich, w którym jest mowa o zawarciu po-

koju i wyrażenie nadziei, iż niebawem oba wojska będą przyjaciółmi.

Tokio, 11 września. Ito zrzekł się straży wojskowej. W mieście spokój zupełny. Po ulicach rozlokowano żołnierzy z nasadzonemi bagnietami; park, usiany namiotami, wygląda jak obóz. W innych częściach miasta wojska rozmieszczono na kwaterach u obywateli; gmachów rządowych strzegą wojska i policja, poselstw i instytucji; patrole piesze i konne krążą po ulicach.

W innych miastach zaszły demonstracje przeciw policji. Wszędzie odbywają się wiece ludowe, którym towarzyszą gwałtowne mowy. Naczelnik policji w Tokio Ułacz, minister spraw wewnętrznych Jossikawa, którzy wywołali niezadowolenie ludu, wskutek wypadku w parku, podali się do dymisji.

Zawieszenie niektórych gazet w Tokio odwołano; trzy gazety prowincjonalne zawieszono. Wedle pogłoszek generałowie Nogi i Nodza podali się do dymisji.

New-York, 11 września. Komura nagle zachorował na zapalenie kiszek. Lekarze nie przewidują, aby operacja była niezbędną.

P. P.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność m. Łodzi i okolicy, że otwieram we wtorek d. 12 września r. b. **przy ulicy Piotrkowskiej pod № 65, naprzeciw Grand-Hotelu**

SKŁAD towarów bławatnych i zaopatrzylem go w wielki wybór nowości krajowych i zagranicznych.

Polecając moje przedsiębiorstwo łaskawem względem Szanownej Publiczności pozostaję z poważaniem

St. J. Brüner.

1234-1

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji Łódź-Fabryczna dnia 2 (15) września 1905 roku o godzinie 10-ej rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej ustawy Rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, które przybyły w miesiącu lipcu i sierpniu 1905 r. za frachtami: Sosnowice Ludmiła 25284 miał węglowy, kopalnia Alwina dla T. Madera; Pruszków 5779 lakier olejny, W. Karpiński i W. Leppert; Ryga 64347 z 1904 r. masa korkowa wagi 7 pud.; Warszawa 8960 z 1904 r. drzewo olchowe wagi 7 pud. i jeden worek pistacji.

Uwaga. W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się d. 5 (18) sierpnia 1905 r. o godz. 10 rano. 1236-1

Szkoła prywatna męska

Aleksandra ZIMMERA

Ewangelicka № 18,

przyjmuje chłopców od lat 6 i przygotowuje do pierwszych trzech klas gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej. Lekcje rozpoczęły się. Zapisy nowych uczniów codziennie od godziny 9-4 po poł. 1233-4 1

W szkole prywatnej 2 klas.

Jana Mikołajtysa

(Mikołajewska 29)

zapis uczeń codziennie od 10 do 12 r. i 4 do 7 pp.

Przy szkole pensjonat i korepetycje wieczorne dla dorosłych od godz. 7 do 9. 1206-3-2

Właścicielka magazynu

„La SAISON“

Piotrkowska 124, I-sze piętro.

powróciła. 1204-3-3

Niniejszem zawiadamiam Szan. Klientelę, że od tej pory do wiosny r. p. sklep mój z wędlinami otwarty będzie także w niedzielę po południu.

Z poważaniem

1211-6-1 **R. WEYRAUCH.**

Okrycia, futra i kostiumy spacerowe!!!

Po powrocie z Wiednia i przejrzeniu tam pierwszorzędnym pracownikom — przy nadchodzącym sezonie poleca magazyn swój Drabikowski, Piotrkowska 163.

Roboty wszystkie wykonywam z własnych i powierzonych materiałów, podług ostatniego wyrazu mody. 1224-6-1

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od g. 5-6. 1261
w niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Dr. Feliks Skusiewicz Choroby skórne i weneryczne Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4-8 wieczorem.
W niedziele i święta od g. 9½-1 pop. 507-d-2-9

Dr. I. KRUKOWSKI Choroby wewnętrzne i dziecięce. Przyjmuje rano od 9½-11-ej i od 4-5½ po poł. Piotrkowska 88. 1203-3-3

Dr. L. PRZEOBORSKI przeprowadził się na ulicę Wschodnią № 69 róg Dzielnej i przyjmuje z chorobami gardła, krtani, nosa i uszu, od 9 do 11-ej przed poł. i od 4-7 popoł. 1072-60-9

Dr. R. Skibiński powrócił. 1205-4-4 Piotrkowska № 108 m. 5

Dr. J. Grabowski Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych. Przyjmuje codziennie od 4-6½ wiecz. 491-r-14

Dr. L. Bondy powrócił. 1229-6-1

Drobne ogłoszenia.

A) Leonard Suchowski, korektor fortepianów i pianin. Zamawiać można listownie. Piotrkowska 176. 1433p4c4

Bez szcotek! Froterka ogólnie wypróbowana, uznana za najlepszą, połysk ładny, długotrwała, kolory różne. Zadnej błagi. Warszawa, Skład apteczny, Mokotowska 35 róg Pięknej, Kotowski. 1507-10.-1

Człowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiegokolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka” w „Rozwoju”. 1247-d-20

Długoletni magazynier firm poważnych poszukuje zajęcia. Widzewska № 94 m. 16. 1475-6-5

Dnia 4 września została zgubiona paczka z nutami orkiestrowymi, zawieszona w chusteczce czarna. Łaskawy znalazca raczy takową zwrócić za nagrodą na ul. Placową nr. 9 m. 12. 1496-3-2

Do sprzedania używany fortepian silnej konstrukcji, długotrwałym strojem i bardzo przyjemnym tonem, za rb. 100. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 1506-3-2

Dwa duże pokoje, przedpokój i kuchnia są do wynajęcia od 1 października r. b., na II-em piętrze. Skwerowa 20. wiadomość u stróża. 1523-2-1

Freblówka z niemieckim, polskim i rosyjskim szuka demi-place. I. S. 1459-5-3

Kupię niedrogo fortepian. Oferty sub C. B. skrzynka pocztowa 475. 1492-3-3

Kupię kredens lub szafę kuchenną, używaną. Konstantynowska № 17, Kuczyński. 1504-3-2

Potrzebne zdolne staniczarki i pod ręczne. Zachodnia 33. 1495-2-2

Pracownia sukien i okryć damskich Wilhelma i Maryi Wroneckiej przeniesiona z ul. Zawadzkiej na ul. Zachodnią nr. 33. 1494-2-2

Pokój umeblowany przy rodzinie z osobnym wejściem do wynajęcia zaraz. Piotrkowska 115 m. 9. 1511-3-2

Poszukuje się panienki do wspólnej nauki w zakresie klasy piątej. Wiadomość u p. Jonszerowej, Średnia 21. 1464-12-3

Poszukuję posady inkasenta ze świadectwami i rekomendacją, mogę złożyć kaucyj rb. 400. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod lit. G. E. 1431-5-4

Potrzebna bona polka z niemieckim językiem i szyciem. Widzewska 139 mieszk. 12. 1505-3-1

Potrzebna zdolna staniczarka. Ulica Mikołajewska 56 m. 26. 1512-2-2

Piekarnia do wynajęcia od 1-go października. Zgierska nr. 43. 1491-3-3

Pragnę wziąć dziewczynkę sierotę od 2 do 3-let lat z dobrej rodziny. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 1473-3-3

Potrzebne panienki do robienia dziurek oraz uczenie do szycia bielizny. E. Rampoldt, Nawrot 3. 1482-3-3

Proszę panny Janiny Ratyńskiej o zgłoszenie się do pny Mayówniej, nr. 18 ulica św. Tomasza Kraków. 1493-4-2

Sprzedam tanio fortepian czarny, krótki. Miłsza 33 m. 22, obejrzeć można od godz. 7-8 wiecz. 1481-6-2

Wyszkolona Niemka udziela konwersacji w niemieckim języku. Wiadomość ul. Południowa nr. 31 m. 6. 1490-5-3

Zaginął paszport na imię Rocha Rosiaka, wydany z gm. Tum. 1489-3-3

Zaginął paszport na imię Kazimierzy Majchrzak, wydany z gminy Łagiewniki. 1501-3-1

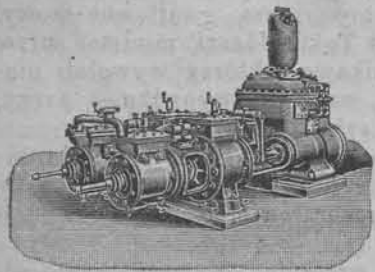
Zaginął paszport na imię Jana Kasprzaka, wydany z Ozorkowa. 1478-3-3

ROHN, ZIELIŃSKI i S-ka

W WARSZAWIE.

Specyjalna Fabryka Pomp i Odlewnia Żelaza.

SPECYALNOŚĆ:



- Pompy parowe** syst. **Worthingtona** leżące i stojące, zwyczajne i według syst. Compound z kondensacją lub bez niej.
Pompy transmisyjne i do ruchu **elektrycznego**.
Pompy rotacyjne, odśrodkowe i probiercze.
Pompy wiszące syst. **Worthingtona** do szybów kopalnianych.
Pompy transmisyjne **do studzien artezyjskich**.
Pompy wielkie do wodociągów, cukrowni, kopalń, według specjalnych projektów.
Pompy do pras hydraulicznych i **akumulatorów** do urządzeń hydraulicznych.

1016-d-2

Dostawa natychmiastowa ze składu.

Specjalne cenniki, prospekty, oferty — bezpłatnie.

Przedstawiciele **HORDLICZKA I STAMIROWSKI**, Łódź. Telefon № 386.

№ 6334

Obwieszczenie.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 1106 przy ul. Widzewskiej, przez Ignacego Rasalskiego, pierwotna rb. 27,000.
- 2) pod № 819b.b. przy ulicy Szosa Milsza, przez Wojciecha Lipskiego, pierwotna rb. 12,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za Prezesa Ad. Dobranicki.

Dyrektor Biura L. Gajewicz.

Łódź, dnia 9 września (27 sierpnia) 1905 r.

1228—1



Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.

z kursem dla freblanek i bon.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie.

1152—4—3

K. Weigelt

ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.

Zakład freblowski

Władysławy Nerlewskiej,

Pasaz Szulca Nr. 9.

Śpiew, rysunki, gimnastyka, slōjd.
Kursy dla wychowawczyń.

Zapis codziennie.

1174—3—2

☛ Oświetlenie i ogrzewanie spirytusem denaturowanym!!

SPECYALNY SKŁAD

Hugon Fried

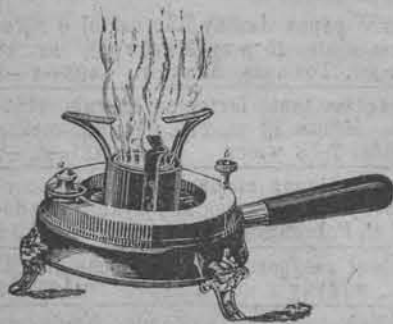
Warszawa, ul. hr. Berga № 8

Telefon 1471.

Lampy wszelkich typów. Latarnie od 90 do 500 świec. Palniki najnowszej konstrukcji. Kuchnie, maszyny, żelazka do prasowania. Piece do ogrzewania (przenośne) i t. p.

Sprzedaz hurtowa i detaliczna.

1034—10-4



ZWIERZCHNOŚĆ

Łódzkiego męskiego, z prawami rządowemi, gimnazjum
M. WITANOWSKIEGO

zawiadamia, że przyjmowanie próśb o przyjęcie, odbywa się codziennie w kancelarii gimnazjum (Mikołajewska 46) od godz. 11—1 i od 4—6 po poł., z wyjątkiem świąt.

1210—2

Dyrektor gimnazjum Radca Stanu

G. K. DOROFIEJEW.

Ubrania Uczniowskie.

Wielki wybór **ubrań uczniowskich** do wszelkich zakładów naukowych

poleca

EMIL SCHMECHEL

Piotrkowska 98.

842

Ceny niskie — ale stale.

Jest do wynajęcia każdego czasu

letnie mieszkanie

w ładnej i zdrowej okolicy, z pięknym parkiem i ogrodem owocowym, oraz domem o 10 pokojach. Bliższej wiadomości udzieli administracja „Rozwoju“.

637—d 67

Dom Bankierski

Maurycy Nelken i S-ka

Piotrkowska 78,

Przyjmuje zapisy i 10% wnioski członków Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców. 996—10

Szkoła kroju i szycia M. Zielińskiej

SPACEROWA 31,

przyjmuje zapisy uczenie na całkowite kursy, po ukończeniu których, uczennice otrzymują **Patenty z cechu**.

Przy szkole pracownia. Suknie—okrycia.

☛ Krój białej systemem wiedeńskim. ☛

Ceny i warunki bardzo przystępne.

363